

## O pewnej nieobecności. Fanziny komiksowe w polskich bibliotekach



drugiej połowie lat siedemdziesiątych pojawił się w Polsce trzeci obieg<sup>1</sup>. Uważa się, że zjawisko to rozkwitło w latach osiemdziesiątych i nieco osłabło po przełomie roku 1989<sup>2</sup>.

W rzeczywistości lata dziewięćdziesiąte XX wieku to rozwój wydawnictw zinowych w Polsce. Trzeci obieg był (właściwie wciąż jest) ruchem wydawniczym stojącym w opozycji do struktur zarówno oficjalnych, dzięki czemu działał poza cenzurą, jak również wobec drugiego obiegu, związanego z ruchem antykomunistycznym. Zjawisko jest przede wszystkim kojarzone z kulturą alternatywną, subkulturami i opiera się na kwestionowaniu oficjalnych form kultury. Najczęściej jest środkiem przekazu dla idei buntowniczych wobec zastanej rzeczywistości. Trzeci obieg obejmuje druki, kasety z muzyką, płyty CD oraz – malowane na ścianach w miejscach publicznych albo na t-shirtach – graffiti. Szczególnym i najbardziej popularnym rodzajem druków wywodzących się z trzeciego obiegu są fanziny, inaczej zwane również zinami.

Nazwa tego rodzaju wydawnictw wzięła się z języka angielskiego (*fanzine*) i pochodzi od zbitki dwóch słów: *fan* (wielbiciel, miłośnik) oraz *magazine* (czasopismo). Pisma te wydawane były przez osoby zaangażowane w działalność kultury alternatywnej i subkultury (punks, ruchy ekologiczne, anarchistyczne, neonazistowskie), miłośników jakiejś dziedziny aktywności (najczęściej skupionych wokół konkretnego gatunku mu-

<sup>1</sup> Za cenne uwagi dziękuję Wojciechowi Kajtochowi z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>2</sup> *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. 3 poszerzone i poprawione, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1998, hasła: *fanziny* (s. 150) oraz *trzeci obieg* (s. 593).

zycznego, jak punk rock, hard core, heavy i trash metal czy rock. Osobną grupę fanzinów stanowią pisma wydawane przez kibiców sportowych, przede wszystkim kibiców i pseudokibiców piłki nożnej. Jedną z ważniejszych odmian fanzinów są artziny, zawierające alternatywną twórczość artystyczną i literacką. Janusz Sławiński uważa, że w swych dążeniach są one bliskie tradycjom dawnej awangardy, a szczególnie futuryzmowi i dadaizmowi, co jest po części słuszne<sup>3</sup>.

Do lat dziewięćdziesiątych XX wieku fanziny przygotowywane były za pomocą prostych technik poligraficznych. Często stanowiły rękopisy, wyklejanki z fragmentów gazet, kolaże, maszynopisy, rysunki oraz graffiti nanoszone na papier za pomocą szablonu, które następnie kserowano. W późniejszym okresie, który trwa do dziś, ta forma produkcji została wyparta przez powszechnie dostępny skład i druk komputerowy. Osobne zagadnienie stanowią e-ziny, czyli czasopisma wydawane w formie wyłącznie elektronicznej. W niektórych przypadkach stanowią kontynuację wydawanej wcześniej wersji papierowej lub uzupełnienie tejże. W niniejszym artykule nie będę poświęcał miejsca zinom sportowym, muzycznym oraz e-zinom.

Fanziny wychodziły i wychodzą najczęściej w niskich nakładach, od kilku do kilkuset egzemplarzy. Rozprowadzane są we własnym, często wąskim kręgu dystrybucji, najczęściej prywatnie, podczas spotkań, zjazdów, konwentów, koncertów. Rozsyła się je również pocztą. Ich koszt jest niewielki, zazwyczaj opłata za numer ma pokryć koszt produkcji i wysyłki.

Fanziny wydawane były i są przede wszystkim przez ludzi młodych. Pomysł najczęściej bierze się z przekonania, że w kulturze oficjalnej nie ma miejsca dla nowych idei. Ponadto treści (i to jest chyba najważniejsze), które są zawarte w fanzinach, w przeświadczeniu autorów (często zasadnym), podważają zastany porządek, buntują się przeciw niemu. Przeważająca część fanzinów umiera śmiercią naturalną po kilku numerach, często już po jednym. Są jednak takie, które ukazują się systematycznie przez wiele lat, a po zdobyciu stałych czytelników i zakorzenieniu się w kulturze, zaczynają być wydawane jako czasopisma w obiegu oficjalnym. Te z kolei czasem pozostają w kręgu kultury alternatywnej, czasem zaś zaczynają wpływać w widoczny sposób na kulturę oficjalną.

Według Wojciecha Kajtocha, badacza języka prasy alternatywnej, fanzin powinien spełniać pięć warunków, czyli musi:

- 1) być dziełem indywidualnym, produktem jednego człowieka lub grupki przyjaciół, a nie zespołu ludzkiego połączonym więzami formalnymi (stosunek pracy, podległość służbowa);
- 2) być integralny (idea przewija się tak w treściach, jak i grafice, sposobie łamania, użytym języku itd.);

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 150.

- 3) kontestować, tj. służyć wyrażaniu poglądów szeroko pojętej mniejszości, a nie (równie szeroko pojmowanej) większości; musi mieć w sobie pewną przekorę, samodzielność myślową, choć trochę epatować i gorszyć kołtuna – jeśli nie wolnością i swobodą poglądów, to choćby ich skrajnością;
- 4) być przedsięwzięciem niekomercyjnym – to znaczy nie powinien stanowić głównego źródła utrzymania redaktorów, tzn. nie muszą oni finansowo tracić, mogą i wyjść na swoje, i sobie dorobić – byleby tylko z zina nie żyli (a tym bardziej nie robili na nim majątku), bo wtedy prędzej czy później pójdą na kompromis; niekomercyjna – skierowana do określonych osób, a nie do anonimowych „mas czytelnicznych” – musi być wtedy i dystrybucja;
- 5) istnieć „na papierze”, a nie tylko jako strona internetowa – wtedy nie jest już prasą, wydawnictwem periodycznym wydawanym raz po raz (choćby i nieregularnie), lecz właśnie „stroną”, czymś innym, raz wydanym, a potem tylko bezustannie zmieniającym swój kształt<sup>4</sup>.

Istnieją pisma oficjalne, prywatne, lokalne czy parafialne, które spełniają niektóre z wyżej wymienionych warunków. Dopóki jednak nie spełniają wszystkich pięciu, według Kajtocha fanzinami nie są. W tym sensie zatem na przykład komiksowe czasopismo „Produkt” nie jest fanzinem, lecz magazynem branżowym/środowiskowym, dlatego nie pytałem o nie w ankiecie, o której niżej.

Niniejszy artykuł ogranicza się przede wszystkim do fanzinów komiksowych oraz problematyki ich zbierania, a raczej niezbiania przez biblioteki. Problematykę gromadzenia fanzinów w ogóle można rozszerzyć na wszelkie pisma tego typu, ponieważ problemy i zagadnienia, które są poruszone w niniejszym tekście, odnoszą się w rzeczywistości do fanzinów w ogóle. Jednocześnie należy zaznaczyć, iż jest to rekonesans badawczy. Z problematyki, która wiąże się z prasą alternatywną dogłębnie przebadany został dotąd chyba tylko ich język w pracach wspomnianego Wojciecha Kajtocha. Fanziny, pojawiają się również w słownikach oraz w opracowaniach dotyczących subkultur lub kultury alternatywnej, nie doczekały się jednak dotąd odrębnej monografii ani porządnie wydanej bibliografii, choć próby zestawienia były dokonywane<sup>5</sup>. Problematyka fanzinów jak dotąd nie była w Polsce badana od strony bibliotekoznawczej, z wyjątkiem wspomnianego w przypisie maszynopisu pracy Włodzimierza Chorążkiego.

<sup>4</sup> W. Kajtoch, *Co to jest zin?*, „Ulica Wszystkich Świętych. Miesięcznik Mail Artu” nr 7(21), 29.07.2001, s. 4.

<sup>5</sup> W. Chorążki, „Polska prasa alternatywna (trzecioobiegowa) 1990–1995”, Kraków 1996, maszynopis katalogu zdeponowany w bibliotece Ośrodka Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jako punkt wyjścia do poszukiwań wybrałem największe polskie biblioteki naukowe (uniwersyteckie) oraz Bibliotekę Narodową, zakładając, że to właśnie te instytucje mogłyby zbierać tego typu materiały w pierwszej kolejności.

Do 21 bibliotek (Biblioteki Narodowej oraz bibliotek uniwersyteckich) rozesłałem ankietę oraz kwerendę zawierającą pytanie o najważniejsze fanzyny komiksowe, które ukazywały się w ciągu ostatnich 15 lat. Ocena „ważności” danego tytułu była subiektywna.

Kwerenda dotyczyła 18 następujących fanzinów: „AQQ”, „Azbest”, „ComX”, „KGB”, „Lekarstwo”, „Lekarstwo vs. Klatka”, „Klatka”, „Komiks-Mania”, „Kontra”, „Maszin”, „Mięso”, „Pisuar”, „Prosiacek”, „Qriozum”, „Tfur”, „Vormkfasa”, „Wypierd” oraz „Zinio/Ziniol”. W przypadku ostatniego tytułu chodzi o zeszyty kserowane z lat 1998–2008, a nie czasopismo wydawane przez wydawnictwo timof i cisi współpracownicy, które stanowi kontynuację wyżej wspomnianego fanzinu.

Na ankietę odpowiedziało 6 następujących bibliotek: Biblioteka Narodowa (nie odpowiedziała na kwerendę), Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Biblioteka Uniwersytecka Uniwersytetu Śląskiego, Biblioteka Uniwersytecka w Szczecinie.

Na kwerendę odpowiedziało 6 następujących bibliotek: Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Biblioteka Uniwersytecka w Gdańsku (nie odpowiedziała na ankietę), Biblioteka Uniwersytecka Uniwersytetu Śląskiego, Biblioteka Uniwersytecka w Szczecinie.

Rozpocznę od omówienia kwerendy, następnie przejdę do analizy ankiety.

Żadna z bibliotek, które odpowiedziały na kwerendę, nie ma w swych zbiorach żadnego z szukanych tytułów. Jedynie osoba z Biblioteki Uniwersyteckiej w Szczecinie podała informację, iż w Książnicy Pomorskiej znalazła czasopismo „Qriozum”. Biblioteka Narodowa nie odpowiedziała na kwerendę, natomiast na pytanie w ankiecie: *Proszę podać sposób, w jaki fanzyny napływają do zbiorów*, udzieliła następującej odpowiedzi: *EO, wystąpienie wydawcy o nadanie numeru ISSN i konieczność przekazania przynajmniej pierwszego numeru*. Z odpowiedzi tej można wnioskować, iż w zbiorach Biblioteki Narodowej znajdują się czasopisma z „pogranicza” między fanzinem a pismem branżowym. Kwerenda przeprowadzona przeze mnie w katalogu komputerowym BN wykazała, że spośród szukanych tytułów ma ona w swych zbiorach: „AQQ”, „Qriozum” oraz „Zinio” i „Ziniola”. Z wyjątkiem dwóch ostatnich, zarówno „AQQ”, jak i „Qriozum” stanowią formę przejściową od fanzinu do czasopisma z obiegu oficjalnego (oba czasopisma mają własny numer ISSN). Biblioteka Jagiellońska nie odpowiedziała na kwerendę i ankietę, natomiast z mojej prywatnej korespondencji z Wojciechem Kajtochem wynika, że ma ona

zbiór fanzinów, które nie są jednak opracowane i trudno do nich dotrzeć. Ponadto nasza korespondencja dotyczyła fanzinów w ogóle, a jego słowa odnosiły się raczej do fanzinów literackich oraz związanych z subkulturami niż wyłącznie z komiksami.

Wszystkie osoby, które odpowiedziały na ankietę, pracowały w oddziałach informacji naukowej. Przedział wiekowy oraz płeć były różne. Wiek odpowiadających osób wahał się od lat 27 do 50+.

Na pytanie: *Czy kiedykolwiek spotkał się Pan/Pani z zagadnieniem prasy alternatywnej (ale nie w rozumieniu opozycyjnej prasy drugiego obiegu z okresu przed 1989 rokiem w Polsce)* 5 osób odpowiedziało twierdząco, jedna odpowiedź była przecząca. Oznacza to, iż zagadnienie istnienia fanzinów nie jest ograniczone do grup je wydających i bibliotekarze mają świadomość, większą lub mniejszą, iż tego typu materiały istnieją.

Na pytanie: *Czy w Państwa bibliotece gromadzi się fanziny w rozumieniu definicji podanej we wprowadzeniu?* (chodzi o definicję Wojciecha Kajtocha przytoczoną na wstępie) 6 odpowiedzi było przeczących, natomiast jedna (Biblioteka Narodowa) odpowiedziała twierdząco. Badane osoby (z bibliotek uniwersyteckich) odpowiadały przecząco na pytanie: *Czy w bibliotekach zakładowych gromadzi się tego typu materiały?*

Dwa następne pytania: *Czy ewentualne tytuły zostały do zbiorów wprowadzone celowo, czy znalazły się tam przypadkowo, np. jako podarowana kolekcja?* oraz *Czy zbierają Państwo jakiś szczególny rodzaj fanzinów (np. fanziny muzyczne, ekologiczne, punkowe, komiksowe, związane ze środowiskami fanów fantastyki naukowej lub kibiców sportowych)? Proszę wymienić z powodu braku gromadzenia zostały pominięte przez wszystkich badanych, również przez pracownika BN.*

Biblioteka Narodowa na pytanie: *Proszę podać sposoby, w jaki fanziny napływają do zbiorów* odpowiedziała *wpływ z EO*. Jest to dość istotne (i zagadkowe) z racji specyfiki fanzinów i środowisk, w których powstają. Do tego problemu wrócimy później. Kolejne pytanie i odpowiedź była przytaczana powyżej: *Proszę podać sposób, w jaki fanziny napływają do zbiorów*, BN udzieliła następującej odpowiedzi: *EO, wystąpienie wydawcy o nadanie numeru ISSN i konieczność przekazania przynajmniej pierwszego numeru*. Chciałbym zwrócić uwagę na pewną sprzeczność – wydawca fanzinu, który występuje o nadanie numeru ISSN, gdy go otrzyma, nie wydaje już fanzinu, lecz niszowe czasopismo branżowe, które z obiegu nieoficjalnego przechodzi do obiegu oficjalnego.

Następne pytania były przez badanych pominięte, ponieważ odnosiły się do sytuacji, gdyby biblioteka gromadziła fanziny. Jedynie osoba z BN na pytanie: *Czy spotykają się Państwo z problemami dotyczącymi opracowania (alfabetycznego/rzeczowego) fanzinów?* odpowiedziała *nie wiem*.

Wszyscy badani jednomyślnie odpowiadali twierdząco na pytanie: *Czy biblioteki powinny gromadzić tego typu wydawnictwa?*, choć nieco różniły się odpowiedzi na pytanie o *Powody, dla których biblioteki powinny*

zbierać tego typu materiały (badani mogli wymienić dowolną liczbę powodów). Odpowiedzi były następujące:

- dokumentują zainteresowania i działalność grup nieformalnych;
- fanziny ze względu na ich tematyczny charakter mogą być źródłem informacji dla subkultur, dla socjologów itp. Mogą one również posłużyć przyszłym pokoleniom, odzwierciedlając ówczesny klimat, zachowania społeczne;
- fanziny mogą stanowić materiał do badań z zakresu socjologii, psychologii, prasoznawstwa, bibliotekoznawstwa. Fanziny są także dodatkowym źródłem informacji (alternatywnym). W związku z tym, na pewno znalazłaby się grupa czytelników chcących z nich korzystać;
- badania nad językiem, kulturą, grupą społeczną itd.;
- są to dokumenty życia społecznego i jako takie powinny być gromadzone przez niektóre biblioteki;
- są mało znane i warto je rozpropagować.

Różniły się również odpowiedzi na pytanie: *Jakie biblioteki powinny gromadzić fanziny?* Odpowiadano:

- biblioteki zakładowe: filologia, socjologia, kulturoznawstwo, etnologia i antropologia oraz oddział dokumentów życia społecznego;
- biblioteki publiczne, biblioteki przyzakładowe, pedagogiczne, szkolne;
- publiczne, akademickie;
- Biblioteka Narodowa jako EO, biblioteki publiczne, niektóre biblioteki specjalistyczne;
- Biblioteka Narodowa, regionalne;
- biblioteki uniwersyteckie.

Ostatnie pytanie brzmiało: *Czy kiedykolwiek spotkał/a się Pan/Pani z badaczem/studentem, który szukałby tego rodzaju publikacji w bibliotece?* Odpowiedzi rozłożyły się w tym wypadku równo. Trzy osoby nigdy się nie spotkały z takim czytelnikiem, natomiast trzy się spotkały z pytaniami o fanziny. Nie oznacza to oczywiście, że czytelnicy w danych bibliotekach nie szukali fanzinów, a jedynie to, iż badane osoby z takimi osobami się nie zetknęły.

Na ostateczne wnioski jest za wcześnie, zważywszy, że grupa badanych bibliotek jest zbyt mała (nawiasem mówiąc, niepochlebnie to świadczy o pozostałych 14 bibliotekach uniwersyteckich, które nie dość, że nie odpowiedziały na ankietę, ale również nie przeprowadziły kwerendy). Można natomiast pokusić się o następujące stwierdzenie – wszyscy zapytani bibliotekarze uznali, iż gromadzenie tego typu materiałów jest zasadne (z różnych powodów) oraz że istnieją biblioteki, które powinny zajmować się gromadzeniem fanzinów.

Piszący te słowa jest zdania, iż do gromadzenia fanzinów (nie tylko fanzinów komiksowych) powinna być zobowiązana Biblioteka Narodowa oraz biblioteki uniwersyteckie (lub konkretne biblioteki wydziałowe). By tak się jednak stało, konieczna jest zmiana stosunku do tego typu ma-

teriałów, a przede wszystkim potrzebne są osoby potrafiące do twórców fanzinów dotrzeć i zdobywać dla bibliotek materiały, o których mowa.

Ostatnie zdanie zawiera pewien istotny element, który wzbudzić może zrozumiałą opór bibliotek przyzwyczajonych do EO. Elementem tym jest mianowicie aktywność, nieustanne śledzenie rynku fanzinów, a to oznacza „infiltrację” środowisk wydających fanziny. Kilkanaście lat temu byłoby to bardzo trudne, zważywszy na kontrkulturowe okoliczności powstawania zinów. Wówczas oznaczałoby to uczęszczanie na konwenty, koncerty, spotkania. Dzisiaj sytuacja wygląda zupełnie inaczej dzięki internetowi.

W przypadku fanzinów biblioteki nie mogą polegać na egzemplarzu obowiązkowym, co więcej, nie mogą również polegać na śledzeniu oficjalnego rynku wydawniczego z prostego powodu – twórcy fanzinów, będąc w opozycji do kultury oficjalnej, nie słyszeli o EO, a nawet gdyby słyszeli, jest mało prawdopodobne, by chcieli go przestrzegać (dotyczy to przede wszystkim subkulturowych, neonazistowskich czy anarchistycznych fanzinów). Na oficjalnym rynku księgarskim oczywiście również są one niedostępne. Ich zakup jest także utrudniony przez fakt, iż wydawcy nie mogą wystawiać faktur ani oficjalnych dokumentów, ponieważ nie działają w obrębie firm (wydawniczych, księgarskich itd.). Stoją (lub chcą stać) poza państwem, najczęściej je kontestują, w tym również podatki, które są państwu należne.

Wbrew pozorom rola fanzinów jest w kulturze bardzo istotna. Osoby podejmujące trud tworzenia tego typu wydawnictw charakteryzują się istotną cechą: „chce im się”. Chcą zmieniać zastaną rzeczywistość, podważają zastany porządek. Nie poruszam tu problematyki poziomu artystycznego i merytorycznego fanzinów, ponieważ w różnych tytułach jest on odmienny, tak jak w obiegu oficjalnym. Często właśnie w fanzinach debiutują redaktorzy i twórcy, którzy kilka lub kilkanaście lat później pojawiają się już w kulturze oficjalnej. Ponadto fanziny, które zmieniły się w czasopisma, wnoszą często świeży powiew w kulturę oficjalną. Przykładem może być „Lampa” Pawła Dunina-Wąsowicza, początkowo fanzin literacki, który przeobraził się w jedno z najważniejszych czasopism istniejących obecnie w Polsce, czyli „Lampę i Iskrę Bożą” (wydawca m.in. Doroty Masłowskiej). W środowisku komiksowym taką rolę w latach dziewięćdziesiątych XX wieku odgrywało poznańskie „AQQ”, które publikowało nie tylko komiksy, ale również publicystykę i recenzję nowości wydawniczych. Od końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku do dziś rolę taką odgrywa m.in. „Zinio” *vel* „Ziniol”. Te dwa tytuły wymieniłem z uwagi na fakt, iż ukazywały się regularnie przez wiele lat, mając grono oddanych czytelników.

Wreszcie chciałbym jeszcze raz przypomnieć powody, dla których biblioteki powinny fanziny gromadzić: dokumentują one zainteresowania i działalność grup nieformalnych, ze względu na swój tematyczny cha-

rakter mogą być źródłem informacji przede wszystkim dla badaczy różnych zjawisk (językowych, artystycznych, socjologicznych), w przyszłości będą rzucać światło na kontrkulturowe zachowania we współczesności, mogą stanowić materiał do badań z zakresu prasoznawstwa i bibliotekoznawstwa, ponadto są dodatkowym, alternatywnym do oficjalnego źródłem informacji, a przede wszystkim, jako przejaw aktywności kulturalnej, powinny być zachowane dla przyszłych pokoleń. W związku z powyższym, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden bardzo istotny aspekt. Fanziny z racji materiału, na którym i którym je wyprodukowano, są nietrwałe. Kserowane fanziny winny być od razu digitalizowane ze względu na słabą trwałość. Ponadto ich nakład był i jest zazwyczaj znikomy. Postulatem pod adresem bibliotek, szczególnie Biblioteki Narodowej, jest zwrócenie uwagi na piśmiennictwo, które już za kilkanaście lat będzie zupełnie niedostępne.

Obecnie wciąż jeszcze żyją osoby mające własne zbiory fanzinów, ponadto wciąż można je zdobywać bądź to znajdując kontakt z osobami ze środowisk, które je wydają, bądź też przez internet. Z przywoływanej już przeze mnie korespondencji z Wojciechem Kajtochem, autorem dwutomowej monografii językoznawczej *Językowe obrazy świata i człowieka w prasie młodzieżowej i alternatywnej* (Kraków 2008), wynika, że badacz, który pragnie zająć się jakimś aspektem związanym z fanzinami, skazany jest obecnie na trzy drogi:

- 1) dotarcie do osób, które mają własne, prywatne zbiory;
- 2) gromadzenie własnej kolekcji;
- 3) dotarcie do anarchistycznych bibliotek przy skłotach, np. biblioteka przy skłocie Rozbrat w Poznaniu<sup>6</sup>.

Ostatni punkt – istnienie alternatywnych bibliotek – stanowi ciekawe i niezbadane chyba dotąd świadectwo kulturotwórczej działalności placówek nieformalnych, ale nie jest on tematem niniejszego artykułu.

Na koniec chciałbym podać kilka przykładów bibliotek zagranicznych, które zbierają prasę i wydawnictwa alternatywne: Biblioteka Narodowa Szkocji, University of California<sup>7</sup> ma 3 następujące kolekcje fanzinów: „Bruce Pelz Fanzine Collection” (190 tys. woluminów, przetrzymywanych w Zbiorach Specjalnych), „The Terry Carr Collection” (fanziny SF), „Rick Sneary Collection” (fanziny SF), Biblioteka Narodowa w Australii ma „Susan Smith-Clarke Fanzine Collection”<sup>8</sup>, The University of Iowa<sup>9</sup> w ramach Mariellen (Ming) Wathne Fanzine Archive Collection ma ko-

<sup>6</sup> <<http://www.rozbrat.org/kultura/bibliotekoznawstwo>> (18.03.2010).

<sup>7</sup> <<http://library.ucr.edu/?view=collections/spcol/fanzines.html>> (18.03.2010).

<sup>8</sup> <<http://www.nla.gov.au/collect/s-clarke.html>> (18.03.2010).

<sup>9</sup> <<http://blog.lib.uiowa.edu/news/2009/07/06/ui-libraries-acquires-sci-fi-fanzine-collection-includes-%E2%80%98star-trek%E2%80%99-and-%E2%80%98star-wars%E2%80%99-pieces/>> (18.03.2010).

lekcję 3 tysięcy fanzinów. Przykładowych bibliotek znalazłem więcej. Sądzę jednak, że przedstawienie światowych kolekcji prasy alternatywnej, podobnie jak istnienie alternatywnych bibliotek przy skłotach, a także problemy związane z opracowaniem fanzinów, to przykładowy temat godny osobnego opracowania. Warto jednak przy tej okazji zwrócić uwagę na pewien istotny szczegół. Nazwy poszczególnych kolekcji fanzinów w bibliotekach zagranicznych oraz informacje zawarte na internetowych stronach wymienionych bibliotek wskazują, że stanowiły one pierwotnie własność prywatną i zostały podarowane księżnicom lub im sprzedane. Warto byłoby zwrócić uwagę na podobny sposób gromadzenia tego typu materiałów, mianowicie nawiązanie kontaktu z osobami, które mają duże zbiory fanzinów i toczenie rozmów, by kolekcje te były przekazywane do księżnic polskich. W przeciwnym razie ten ciekawy aspekt kultury nieoficjalnej, alternatywnego piśmiennictwa ostatnich 40 lat będzie nieobecny w bibliotekach i niedostępny nie tylko współczesnym badaczom, ale także przyszłym pokoleniom. Warto chyba spojrzeć na to zagadnienie z perspektywy szerszej niż doczesna i zadać sobie pytanie, jak cenne jako świadectwo epoki byłyby te materiały dla nas, gdyby pochodziły z wcześniejszych stuleci?

## Summary

### ***On a Certain Lack. Comics Fanzines in Polish Libraries***

The article is focused on the issue of fanzines, i.e. magazines published on their own by fans and persons committed in the area of underground culture. Fanzine (pol.: *fanzin* or *zin*; eng. *fan* + *magazine*) is a low-edited journal/magazine which has been published in different environments since 1970's. Publishing environments of fanzines are different. They can be connected to the hard-core or punk scene, other genres of popular or underground music, science fiction fans, ecologists, etc.

Such journals or magazines (sometimes books or brochures) are usually made with a simple typographic techniques, in the past usually by photocopying, now by the computer and computer print outs.

They spread outside the official market, as a rule at meetings, concerts, happenings, privately or by post.

Even though they are published and offered outside the official current, they are still an important part of the official and underground culture.

It happens quite often that persons, who have been engaged in the act of creation and publishing fanzines, later, as adults, have a strong impact on the so-called official culture.

Even though such matter seems to be quite important for culture, there are no collections of fanzines in Polish libraries.

My focus is to present this problem in my article exemplifying the issue by examples of Polish fanzines published in the comics environment, and stressing their absence in Polish research libraries. I try to address the question whether fanzines should be collected and whether they have any influence on the official culture. Examples of foreign libraries gathering fanzines are presented as well.